

211 263

## KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH w

Ko.263/88

Sygn. akt

## PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA

Dnia 28 listopada 1988 r. Z-ca prokuratora Rejonowego mgr Ryszard Wiaczek  
 z prokuratury Rejonowej w Węgrowie delegowany  
 do Komisji Okręgowej w Białymstoku Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich  
 w Białymstoku

działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dnia 10.XI.1945 r. Dz. U. Nr 51, poz. 293 i art. 129 kpk.

z udziałem protokolanta bez udziału przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka.

Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, po czym świadek stwierdza własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk).

Marianna Postek  
 (podpis świadka)

Następnie świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Marianna Postek z domu Postek

Imiona rodziców Stanisław i Julianna Postek

Data i miejsce urodzenia 24 marca 1915 roku w Miedniku gmina Stoczek woj. siedleckie

Miejsce zamieszkania Stoczek woj. siedleckie

Zajęcie emerytka

Wykształcenie 7 klas szkoły podstawowej

Karalność za fałszywe zeznanie nie karana

Stosunek do stron obca

Urodziłam się w Miedniku gmina Stoczek woj. siedleckie a ze okupacji mieszkałam z całą rodziną w Stoczku woj. siedleckie. Rodzice moi Julianna i Stanisław Postkowie zamieszkiwali przez cały czas w Stoczku. Jeżeli chodzi o okres okupacji to ja miałam wtedy lat około 27 do 28. Mieszkałam cały czas z rodzicami i prowadziłam w gospodarstwie z robotnikami. Miałam również brata Kazimierza który nie żyje, Wacława, który nie żyje, Henryka, który nie żyje, Józefa który żyje, Franciszka który też żyje siostrę Cecylię oraz Jerzego Postka który przesłuchał odczytano zeznała

26/ żyje, siostrze Zofię która też nie żyje. Wszyscy mieszkaliśmy podczas oku pacji w Stoczku. Przypominam sobie, że w roku 1942 lub 1943 nie pamiętam miesiąca, ale chyba we wrześniu przyszło trzech obywateli żydowskich na zwisk nie pamiętam, wiem, że pochodzili z Warszawy. Była jedna Żydówka i dwóch Żydów w wieku lat około 40 lat i zgłosili się do mojego ojca Stanisława Postka i ojciec ukrył ich w piwnicy po kartoflach na terenie naszego gospodarstwa. Ci Żydzi byli w tym ponieszczeniu piwnicy przez dzień i noc i donosiliśmy im jedzenia do tej kryjówki. Była to piwnica, która była zamykana na drzwi. Artykuły spożywcze w sklepie to myśmy wszyscy kupowali natomiast nocą ojciec sam nosił im pożywienie. Ja ani pozostałe rodzeństwo nie nosiliśmy im żywności. Ta kryjówka od mieszkania była oddalona jakieś 10 do 15 metrów od budynków mieszkalnych. Ojciec tylko nocą chodził do tych ukrywających się Żydów i tam im donosił żywność. Myśmy wszyscy wiedzieliśmy, że tam się ukrywają Żydzi, ale ojciec nam zabronił o tym mówić komukolwiek. Sąsiedzi nie widzieli o tym, że ojciec przechowuje i ukrywa Żydów. Tylko ojciec mój miał obowiązek wchodzenia do tej kryjówki. Oni nie przechodzili do nas do mieszkania naszego. We troje ukrywali się przez okres dwóch miesięcy. Po tym okresie ojciec przyjął 3 Żydów ze Stoczka. Jak pamiętam jeden nazywał się Hajkel, dzie wozyna Hajerkówna a trzecia osoba to już nie pamiętam jak się nazywała. Dla tych trojga Żydów ze Stoczka ojciec wybudował podobny schron jak po przedni i tam oni przebywali. Również tym Żydom ojciec donosił pożywienie natomiast matka piekła chleb a myśmy wszyscy robili zakupy. Ta trójka Żydów nie przechodziła do mieszkania ani w nocy ani w dzień do naszego mieszkania. Ojciec się z nimi kontaktował i nosił pożywienie tylko nocami. Ja i do tego drugiego schronu kryjówki nie chodziłam i nie nosiłam pożywienia. Żadnego umówienia się z tymi Żydami ojciec nie miał i jak już mówiłam kontaktował się z nimi nocami. Kiedy została rozbita Treblinka

Omówienie poprawek i uzupełnień w tekście protokołu \*)

to w tych kryjówkach było około 18 Żydów czy też 17. W jaki sposób się oni dostali do tych kryjówek tego nie wiem i ojciec chyba też nie wie dział. Pragnę nadmienić, że moja mama i my wszyscy z rodzeństwa robiliśmy zakupy dla tych ukrywających się Żydów, a nadto matka przygotowywała po silki dla nich, które nosił ojciec. Jakie mieli ci Żydzi zawody tego do

Protokół niniejszy odczytano:

kładnie nie wiem, ale ten Hajkel to chyba handlowa mąką. Jak sobie przypominam Żydzi ukrywali się w tych kryjówkach ponad 1 rok czasu. Przypominam sobie, że w miesiącu wrześniu 1943 jednego dnia byłam rano na grzybacę.

*Marianus Postek*  
(podpis świadka)

(podpis protokolanta)



*[Signature]*  
sędziego  
podpis  
prokuratora

\*) Niepotrzebne skreślić.

z siostrą Zofią, która nie żyje i usłyszałam strzały w pobliżu naszego domu. Ja już nie wróciłam do domu gdyż przeczuwałam, że Niemcy odnaleźli Kryjówkę z Żydami. Razem z siostrą Zofią udałyśmy się do rodziny mojej matki zamieszkałej w miejscowości Brzózka gmina Sadowne. Tam przenocowa-  
liśmy a następnie obydwie z siostrą Zofią udaliśmy się do Warszawy do rodziny. Tam siedzieliśmy do czasu aż bracia wrócili z Pawiaku. Jak wró-  
ciłam do Stoczka po upływie dwóch miesięcy to zastałam braci Wacława i Henryka. Dowiedziałam się od braci, że Niemcy przyjechali odkryli kry-  
jówki Żydów, zamordowali ich na miejscu. Było tych Żydów 17. Włoki leża-  
ły na naszym podwórzu. Bracia opowiadali mi, że ojca Niemcy zabrali a  
matkę tak bili, że ją zabili. Natomiast obydwaj bracia zostali przewie-  
zieni na Pawiak a ojca wywieziono do Oświęcimia. Jak mi mówili bracia  
to część tych Żydów została zabita na naszym podwórzu a część została  
zabrana i zabita gdzieś pod lasem. Po jakimś czasie Niemcy znów przyjecha-  
li do nas i zabrali brata Henryka i Wacława i gdzieś wywieźli i oni do  
dnia dzisiejszego nie wrócili. Niemcy nie zawiadomili nas co się stało z  
tym dwoma braćmi. Nie wiemy gdzie są oni pochowani. Pozostali przy życiu  
ja, brat Józef zamieszkały w Gdyni, Henryk Postek, Jerzy Postek i Cecylia  
Borkowska moja siostra. Pragnę nadmienić, że jak Niemcy przyjechali do  
nas to siostra Cecylia i młodszy brat Jerzy Postek byli w szkole w Sto-  
czku i już nie wrócili do domu tego dnia, zaś brat Józef Franciszek Po-  
stek to tego dnia pasł krowy i jakoś udało mu się uciec od Niemców. W  
roku 1944 podczas walk wyzwolczych nasze mieszkanie zostało spalone i  
nie mamym zdjęć ani ojca ani matki. To wszystko co ja w sprawie chcę ze-  
znać. Po osobistym przeczytaniu protokołu podpisuję go jako zgodny z praw-  
dą. przesłuchał ----- zeznała -----

1-ty Prezydent Sądu

mgr Ryszard Włoczek



Marianne Postek